

Szanowny Burmistrzu, Szanowna Komisjo, Szanowni Radni, Szanowni Mieszkańcy miasta,

Nazywam się Marzenna Osowicka, jestem w Zarządzie Samorządu Mieszkańców Osiedla nr 4, jestem emerytowaną nauczycielką i działaczką społeczną, była radną miasta.

Nazywam się Monika Szczukowska, jestem z Inicjatywy Mieszkańców "Chojnice 2025/2075 dla Ochrony Lasku Miejskiego, Doliny Strugi Jarcewskiej i Jarcewskiej Alei Drzew", od kilku lat angażuję się aktywnie na rzecz zachowania dobra i własności mieszkańców miasta, w tym na rzecz ochrony dóbr kulturowych miasta i ochrony miejskich terenów leśnych i rekreacyjnych Lasku Miejskiego przed sprzedażą przez Miasto. Z zawodu jestem historyczką sztuki.

Jesteśmy tu, by mówić o niebezpiecznej, niezgodnej z podstawowymi zasadami planowania przestrzennego miast, nieprzemyślanej decyzji. Nie zgadzamy się na tę decyzję i nie zgadzamy się na zmianę miejscowego planu według przedłożonego projektu.

Nieodwracalny i natychmiastowy skutek tej zmiany dotychczas obowiązującego miejscowego planu dla terenu przy ulicy Derdowskiego dla 7-8 tysięcy mieszkańców miasta to obniżenie wartości ich mieszkań i domów oraz dobrostanu, a dla 38 tysięcy mieszkańców zanik funkcji Lasku Miejskiego i Doliny Strugi Jarcewskiej. Szanowni Radni, otwórzcie Wasze oczy. A kiedy się w końcu obudzicie, co zobaczycie? Kominy o wysokości 20 metrów emitujące na terenie położonym o wiele niżej niż osiedla mieszkańców? Potężne zbiorniki na gaz w sercu miasta i w dzielnicy mieszkaniowej? - czy inwestor planuje wysadzić miasto? A może biogazownię fermentującą przywożone resztki i odpady zwierzęce? Przemysł z hałasem? Z odorami? Dla których ten projekt planu nie ma zapisów obostrzeń? Nieustanny ruch samochodowy? Łuna światła zanieczyszczająca środowisko natury i mieszkańców? Już teraz istniejące zakłady mięsne i ich wentylacja są źródłem hałasu dla mieszkańców oraz emitują odory o zapachu "octowym", tak że mieszkańcy zaprzestali używania tarasów i balkonów.

Otóż w sercu miasta, w bardzo gęsto zamieszkaną dzielnicę osiedli mieszkaniowych, tereny zieleni i usług zmieniają się w teren przemysłu. Zapis projektu mówi, że będzie to przemysł o znaczącym oddziaływaniu na środowisko. Wysoce niekorzystne oddziaływanie na środowisko to też oddziaływanie na nas, na mieszkańców, na nasze zdrowie i nasze enklawy życia i spokoju - mieszkań i domów, w które mieszkańcy zainwestowali ciężką pracę i oprocentowane pożyczki. Mieszkańców dzieli od tego terenu przemysłu tylko 15 metrów szerokości ulicy Derdowskiego.

Dla burmistrza i planowania przestrzennego w ratuszu to 7-8 tysięcy mieszkańców wyparowało, zniknęło im z tego projektu zmiany planu. Przedstawiono wam, Radnym, plan bez kontekstu i okrojona mapę. Zniknął im też uciążliwy w tej dzielnicy

mieszkaniowej już istniejący przemysł, do którego według podstawowych zasad zrównoważonego planowania miast nie wolno dokładać. Na przykład dziwnym trafem zniknęła ciepłownia ZEC, zakłady mięsne, zakłady mleczarskie, oczyszczalnia ścieków, ubojnia i zakład przemysłu budowlanego. Mimo że Studium Uwarunkowań i rozwoju przestrzennego miasta, które razem z tym planem będziecie za tydzień uchwalać, wymienia jasno: na pierwszym miejscu Punktu 16.1 konflikt bliskości terenów o sprzecznych funkcjach dla przetwórci mięsa przy ul. Derdowskiego i osiedla domów jednorodzinnych. Dodam jeszcze - do tego wybrakowanego punktu - osiedle Hallera i dymiącą ciepłownię zasilającą dużą część miasta.

Jest jasne, że w Chojnicach żadne obostrzenia urbanistyczne nie obowiązują w kontekście tworzenia planów i wydawania pozwoleń. Zmiana przeznaczenia tego terenu na przemysłowy spowoduje zablokowanie korytarza napowietrzającego miasto doliny Strugi Jarcewskiej. Równolegle jest ona pelzającym wprowadzaniem przemysłu w strefę doliny Strugi Jarcewskiej do ulicy Strzeleckiej. Daje furtkę dla właścicieli terenów do rozlania się przemysłu w tym miejscu, w serce miasta, w tereny mieszkaniowe.

Projekt tego planu jest tak zagmatwany i sprzeczny sobie oraz istniejącym warunkom sąsiedztwa wielorodzinnych osiedli mieszkaniowych, krajobrazowej doliny Strugi Jarcewskiej i Lasku Miejskiego, że żaden z Radnych się w tym nie zorientuje. Czy Radni zadali sobie kluczowe podstawowe pytanie czego jest brak na przedstawionej im mapie terenu? Czy Radni mają tę świadomość i podstawową wiedzę z zakresu zasad urbanistyki, że tam gdzie istnieje największy moment przeciwieństwa należy wygaszać przemysł, a już ze 100% pewnością go nie poszerzać? Co najważniejsze, ten grunt nie nadaje się na przeznaczenie przemysłowe.

Projekt planu jest niezgodny z ustawą o ochronie środowiska. Powoduje zniszczenie funkcji usług ekosystemowych i zabudowanie terenów zielonych oraz antropopresję. Nie żyjemy już w latach 90-tych, kiedy to przede wszystkim głównym priorytetem powinno być szukanie przede wszystkim i za wszelką cenę inwestora, a żyjemy w czasach dwóch potężnych wyzwań – jedno to są zmiany klimatu i niszczenie środowiska przyrodniczego. A drugim ważnym wyzwaniem jest to, że powinniśmy projektować przede wszystkim miasta, które są przyjazne dla mieszkańców.

Apelujemy do burmistrza i radnych o odpowiedzialność planistyczną i wyobraźnię. Wy jesteście teraz i na krótko. A ta decyzja poważnie zaważy o losie mieszkańców na pokolenia i o jakości ich życia. Zaważy na losie miasta; spowoduje, że Chojnice nie będą takim miejscem do życia, które ściągałoby i zatrzymywało mieszkańców w przyszłości.

W tym procesie liczy się tylko merytoryka. A jest nią opracowanie ekofizjograficzne tego terenu. Prosimy o udostępnienie nam tego opracowania. Radnym radzimy, by z nim natychmiast się zapoznali i wyciągnęli należne wnioski zanim zagłosują.